

GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 19 Marca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 76.

PREMIERATA W ŁODZI WYNOŚĆ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
Złote 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniem.

Redakcja i Administracja — Przejazd 8. Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz. w niedziele i święta od 12 reno.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłacone.

OGŁOSZENIA.

Nadestawić przed i wśród tekstu za wiersz polit. lub jęz. miejsce 50k; reklamy za tekstem 25 k; zwyżka 15 k nekrologia 20 k; ogłoszenia drobne 3 kop. i wyżej.

Każde ogłoszenie najniżej 20 kop

Teatr Polski

Gościnne występy Ludwika Solskiego.

Wtorek, dn. 20 Marca o godz. 7 i pół wiecz.

„ZŁOTE RUNO“

dramat w 3 aktach St. Przybyszewskiego.

Niemcy czy Anglja?

Bawarski minister wojny, generał-porucznik v. Hellingrath, zastanawiając się nad przyczynami i przebiegiem toczącej się obecnie wojny, pisze:

„Jesteśmy w nowej fazie wielkiej wojny!

Oddawna już nasze dzielne, zaprawione w starych, teraz do nowych bojów gotowe wojska, znajdują się na nieprzyjacielskich ziemiach, na umocnionych stanowiskach...

Rumunja, najmłodszy sojusznik ententy, pokonana, dzieli los belgów, serbów i czarnogórców...

Obecnie zbliża się chwila porachunku z Anglią!

Na niej bowiem ciąży cała wina za tocząca się wojnę. Jasną, celową i brutalną była jej polityka ostatnich dziesiątków lat, dążąca wyłącznie do jednego celu—unicestwienia Niemiec.

Od czasu powstania państwa niemieckiego prześladuje je nieustannie polityka angielska. Pograżony w rozterkach wewnętrznych, zaściankowemi, małosłownymi celami zaabsorbowany, stracił naród niemiecki niejedną sposobność wzięcia wspólnie z innymi udziału w dzieleniu się światem; dopiero po zaprowadzeniu należytego porządku we własnym domu, w zwycięskich walkach odkrył w sobie siłę, jaką posiadał w swej zbiorowości. Silne na zewnątrz, trzeźwe na wewnątrz, przystąpiło nowopowstałe państwo do rozwiązania zdawną polityką stawianych zadań: w czasie długiego, szerokiego pokoju, dzięki trwałej i zapobiegliwej pracy, urządził naród niemiecki swój kraj, doprowadził handel do kwitnącego stanu, prześcignął, niepowstrzymanie naprzód krocząc, zdobyte techniczne zagranicą, stworzył w dziedzinie wiedzy i sztuki monumentalne dzieła i powiódł młodzież przez niezłomną, zbawczą szkołę obowiązku militarne.

Osiągnięcie tak wybitnego stanowiska przez naród niemiecki stało się wielką winą w oczach Anglii, zmuszając tę ostatnią do walki zawsze niewygodnej, a często bez pożądanego rezultatów.

Stała się więc Anglja wobec zagadnienia: albo więcej pracować, albo dla utrzymania i nadal przewagi w walce konkurencyjnej, uciec się do innych środków.

Historja angielska poucza, jak się konkurentów pozbywać.

Skoro niemożliwością dla Anglii okazało się osiągnąć zwycięstwo drogą pokojową—wypadło jej dążyć do zwycięstwa przez zepchnięcie narodu niemieckiego w dawną bezsilność wszel-

kiemi środkami natury politycznej i gospodarczej.

Chciwość i żądza zysków są źródłem brytyjskiej polityki.

Odpowiedzialność za wojnę spada na angielski kapitalizm.

Nie mogąc liczyć na własne siły, potrzebowała Anglja sojuszników, którzyby swoje sprawy podporządkowali polityce angielskiej.

Żądza rewanżu ze strony Francji i otrzeby gospodarcze ze strony Rosji ułatwiły grę królowi Edwardowi, w którego polityce, dążącej do izolowania państw centralnych, tkwiły oddawna zarodki naruszenia pokoju europejskiego. Wobec tego czynnika, występującego z nieodpartą siłą w dotychczasowej polityce międzynarodowej—wszystkie inne schodzą na plan drugi. Ciągłe wychodzą na jaw metody angielskiej polityki w kierunku izolowania państwa niemieckiego.

Uprzymiwniwszy sobie to wszystko, z łatwością możemy dać odpowiedź na pytanie, kto był w tej wojnie stroną napadającą? Dzisiaj wiadomo już, iż była nią Wielka Brytania, od dziesiątków lat przygotowująca zniszczenie niewygodnego konkurenta—nie zaś Niemcy, które tylko w poczuciu czyhającego niebezpieczeństwa wzmacniały siły wojenne, czego uniknąć nie mogły, chcąc utrzymać dotychczasowe stanowisko.

Anglja odważyła się na krok decydujący. Francja, Rosja, a później zjednane przez pieniądze i kłamstwa angielskie, małe państewka, rozpoczęły krwawą pracę dla Anglii, która, pragnąc z wojny wyjść jaknajmniej naruszona, podjęła się finansowania przedsięwzięcia.

„Business as usual“—taki program wojenny obwieścił sir Edward Grey w sierpniu 1914 r. Rachuby jednak zawiodły. Niemcy i ich sprzymierzeńcy osiągnęły wielkie sukcesy na wszystkich frontach. W bohaterskiej bitwie morskiej niemiecka flota nie dała wydrzeć sobie panowania na morzu.

Niemieckie łodzie podwodne przerwały komunikację na wodach, latawce poniosły do Anglii śmierć i zniszczenie.

Naród niemiecki chętnie znosi niedostatek, spowodowany bezwstydną polityką wygłodzenia i będzie go znosił bohatersko nadal. Włóścianin dostarcza swemu narodowi powszedni chleb—wojsko zaspokojone ma wszelkie potrzeby pracą robotnika.

Anglja przekonała się, iż zamiary jej spełzły na niczem i że jej samej grozi, trudne do uniknięcia, niebezpieczeństwo.

Już dzisiaj prestige macierzy brytyjskiej upadł i gmach jej potęgi pękać poczyna; przyjdzie chwila, że runie, jeżeli z tej wojny zwycięsko nie wyjdzie. Rozumiejąc to, Anglja wykazała

zadziwiającą energję: zerwała z tradycją swej historji, zaprowadzając wzgardzony militarizm pruski; nie wahała się w krainie najwyższej indywidualnej wolności powołać ogół do służby wojskowej i zaprzężyć go do pracy, rozstrzygającej o rezultacie wojny.

Nie waha się przytem używać środków, urągającym prawom narodów, byleby tylko zmusić państwa neutralne do współdziałania; trzyma zjednoczonych na łańcuchu umowy londyńskiej; obecnie zaś stara się wciągnąć i Amerykę, chcąc nadać wojnie charakter walki świata Anglosaskiego przeciw Germańskiemu. Nic jednakże nie skompromitowało angielskiej gry bardziej, niż poko-

jowa propozycja cesarza Wilhelma. Ten dokument moralnej wielkości i poczucia odpowiedzialności wobec ludzkości, oraz prawdziwego zrozumienia chrześcijaństwa, wystarczy, by, zrywając z niej maskę, postawić politykę angielską pod pręgierz historji.

Anglja więc idzie nie o pokój—a o zgnębienie Niemiec. Nie rozchodzi się dzisiaj wobec tego o zwycięstwo, albo porażkę, lecz o — być, albo nie być.

Swiadomi tego, będziemy nadal wojnę prowadzili. Trzeba Anglię, która jest mleczem paciierzowym ententy, pozbawić wszelkiego połączenia morskiego, a tym samym zniszczyć nerw jej organizmu. Rozumie się, iż taka walka, do jakiej zmusiła nas Anglja, przynosi szkodę i naszym neutralnym sąsiadom—lecz daliśmy dowody, że pragnęliśmy tego uniknąć. Anglja chciała inaczej, dlatego też nie pozostaje nic innego, jak tylko rozstrzygnięcie walki.

Anglja albo Niemcy!

Niechaj-że więc tę walkę, w której tylko jeden może pozostać zwycięzcą, rozstrzygną wyroki Boże“.

Rewolucja w Rosji.

Minister dla Finlandji.

Peł. Ag. Tel. donosi: Rząd prowizoryczny zamianował posła Rodiczewa (kadeta) ministrem dla spraw Finlandji. Dotychczasowy generał-gubernator finlandzki, Seyn, został uwieczniony.

Aresztowanie Rennenkampa.

Z Petersburga donoszą: Wśród wielu aresztowanych osób znajduje się również generał Rennenkampf.

Aresztowanie bar. Frederiksa.

Potwierdza się wiadomość, że minister dworu carskiego, bar. Frederiks, którego podejrzewano o sympatyzowanie z Niemcami, został aresztowany.

Z Petersburga uciekła w ostatnich dniach cała zamożna ludność i prawie wszyscy cudzoziemcy, zwłaszcza Anglijcy i Amerykanie.

Sztab jeneralny za nowego rządem.

Londyński „Times“ donosi z Petersburga: Podobno sztab generalny rosyjski przyłączył się całkowicie do nowego rządu.

Ziemstwa za rewolucją.

Z Berlina donoszą przez Rotterdam, że ziemstwa ze wszystkich stron Rosji nadsyłają rządowi rewolucyjnemu wyrażenia z wyrazami sympatji.

Mowa

Rodzianki do żołnierzy.

„Berliner Tag.“ donosi z Hagi: Wielkie wrażenie zrobiło przybycie Preobrażeńskiego pułku gwardji a pułkownikiem i oficerami do pałacu Taurydzkiego.

Pułk przeszedł przez olbrzymią salę Katarzyny i tam powitał go Rodzianko następującymi słowami:

— Stary żołnierz wita was, i tak, jak to zwykle czyniliśmy między sobą, życzymy wam zdrowia!

— Zyczymy także zdrowia naszemu prezydentowi! — odpowiedział pułk.

Rodzianko mówił dalej:

— Dziękuję wam za pomoc, której chętnie udzielił posłom Dumy cesarskiej w utrzymaniu porządku, bezpieczeństwa i honoru ojczyzny. Nasi koledzy walczyli w okropach o potęgę i panowanie Rosji. Jeżeli sprzyjacie celom Dumy, to musicie teraz utrzymać porządek w swoich szeregach. Żołnierze bez oficerów są niczdem. Uciekajcie im, wróćcie do swoich koszar i przychodźcie tu natychmiast, skoro będziecie wezwani. Naszym pierwszym zadaniem jest utworzyć nowy rząd, któremu wszyscy możemy zaufać, taki rząd, który ocali naszą matkę Rosję i uczyni ją wielką.

Młukow odwiedził koszary pierwszego szeregowego pułku grenadierów, a Kereneski szkołę artyleryjską.

Po odwiedzinach w Dumie wszystkie pułki wróciły do koszar z rozwiniętymi sztandarami i muzyką, wśród entuzjastycznych tłumów.

Wielki ks. Cyryl a Rodzianko.

Według depeszy, otrzymanej przez „Times“, wielki ks. Cyryl mianowany komendantem marynaryz gwardji, wygłosił dnia 16 b. m. w pałacu Taurydzkim mowę, w której zwrócił się z następującymi słowami do Rodzianki: „Mam zaszczyt stanąć przed waszą ekscelencją, aby oddać się do rozporządzenia rządu. Tak samo, jak cały nasód, pragnę dobra Rosji. Dzisiaj znowem zwołam zwolenników swoich i wytłumaczyłem im wagę zdarzeń obecnych.“

Mogę śmiało oświadczyć, że cały korpus marynarki gwardji stoi do rozporządzenia Dumy państwowej". Rodzianko odpowiedział temi słowami: "Słowa wielkiego księcia wznoszą mnie głęboko. Jestem mocno przeświadczony, że marynarka gwardji pomoże nam tak samo, jak reszta wojska, do zniszczenia nieprzyjaciela".

Udział W. Ks. Michała.

Korespondent „Voss. Ztg.” donosi ze Sztokholmu:

Okazuje się, że zamach stanu dokonany był za wiedzą, jeżeli nie przy udziale czynnym ambasady angielskiej i wielkiego ks. Michała, i że cesarz już przed wyjazdem do kwatery głównej musiał przeczuwać, co się przygotowuje. W niedzielę mianowicie, dnia 5 b. m., odbyła się u Rodzianki narada, w której uczestniczyli, oprócz wszystkich tych mężów, którzy następnie utworzyli komitet wykonawczy, także radca ambasady angielskiej, Lindley.

W dwie godziny po rozpoczęciu narady, przybył do Rodzianki wielki ks. Michał Aleksandrowicz w towarzystwie generała-porucznika Czartoryskiego i adiutanta, rotmistrza Kaczalowa, w pół godziny zaś potem kwatery sztabu generalnego, generał-porucznik Daniłow, o którego przyjeździe z głównej kwatery do Petersburga nic nie wiadano.

Generał Aleksiejew.

Z Genewy donoszą do „Vossische Ztg.": Naczelnik rosyjskiego sztabu generalnego, generał Aleksiejew, objął, na miejsce Hurki, naczelną dowództwo armji.

Poparcie socjalistów.

Z Rotterdamu donoszą: Według otrzymanych tu wiadomości z Petersburga, socjaliści postanowili popierać nowy rząd pod warunkiem, że odbędą się wybory powszechne do konstytuandy.

Porządek w Petersburgu.

Z Rotterdamu donoszą: Według informacji Reutera wszystkie banki w Petersburgu otwarte. Wydane ostre rozporządzenie przeciwko burzycielom porządku i łupieżcom.

Arystokraci w opałach.

Londyński „Times” donosi z Petersburga: Uprawiane jest w dalszym ciągu na wielką skalę systematyczne polowanie na wszystkie osoby, należące do sfer wyższych.

Zapopatrywanie miast rosyjskich.

Reuter donosi z Rosji, że liczne wagony, które dotychczas stały bezczynnie, dostarczają teraz żywność do wielkich miast rosyjskich.

Oświadczenie Milukowa.

„Voss. Ztg.” donosi: Nowy rosyjski minister spraw wewnętrznych, Milukow, przyjął we czwartek korespondentów agencji Havasa i Reutersa, „Associated Press” i „Tempsa”, którym oświadczył, co następuje:

„Zadanie, które mamy rozwiązać, polega na odrośnięciu potęgi Rosji w ten sposób, żeby zdołała zapewnić narodowi ostatnie zwycięstwo nad wrogiem.

Wielka zdobytka dawnego rządu polega na tem, że wpędził kraj w zupełną dezorganizację i kazał mu przejść przez ciężkie doświadczenia. Te stosunki mogłyby nawet groźnie wpłynąć na wynik wojny.

Wzrastające niezadowolone ludności wywołało zwrot w wypadkach. Oburzenie ludu wzrosło do tego stopnia, że rewolucja rosyjska trwała najkrócej ze wszystkich rewolucji i była najmniej krwawa.

Dawny rząd odesobnił się zupełnie, gdyż faktycznie nikt mu nie ufał.

Ostatnie wielkie wydarzenia umożliwiły ludowi odzyskać zaufanie do własnych sił; one powinny podnieść entuzjazm narodu, pomnożyć siły narodowe i wreszcie umożliwić wygranie wojny.

W ostatnich dniach wydarzenia w Dumie przykuły do siebie uwagę całego społeczeństwa.

Duma była ogniskiem obrzymiej siły moralnej. Obecnie zaś Duma posiada również siłę materialną, ponieważ wojska stanęły po jej stronie.

Co godzina nadchodzi wiadomości o nieustannym wzmocnieniu sił obrony narodowej.

Nowy rząd uważa za bezwarunkowy warunek, żeby cesarz obdykował urządzenie i żeby rządy objął wielki książę Michał

Aleksandrowicz. To jest postanowienie, którego się zmienimy.

Jak wiemy z depeesz, życzenia nowego rządu w tym kierunku zostały spełnione.

Telegraf rosyjski w rękach angiłków.

Od dnia 17 marca, jak donoszą z Petersburga, cała komunikacja telegraficzna w Rosji przechodzi pod kontrolę angielską. Ostatnie telegramy o rozwoju wypadków w Petersburgu dostają się do krajów skandynawskich jedynie drogą przez Londyn.

Postawienie koalicji u cesarza Mikołaja.

Do „Tägliche Rundschau” donoszą z Karlsruhe: Według wiadomości, otrzymanych w Medjolanie z Petersburga, ambasadorowie: angielski, francuski i włoski, oraz poseł serbski udali się wspólnie do cesarskiej kwatery głównej i przyjęli tam byli na posłuchaniu specjalnym przez cesarza Mikołaja.

Ostatni czyn Protopopowa jako ministra.

W jednym z ostatnich numerów „Russkiego Słowa” znajdujemy ostrą krytykę ostatniego zarządzenia Protopopowa, jako ministra spraw wewnętrznych.

Protopopow wydał bowiem rozporządzenie specjalne do gubernatorów, aby w swoich guberniach nie pozwalali na żadne publiczne ani też poufne zebrania ziemstw, miast lub organizacji przemysłowo-wojennych. Również każdy ruch szlachty prowincjonalnej miał być śledzony z najbaczniejszą uwagą. Szczegółowe sprawozdania z przebiegu dawniejszych narad, odbytych jeszcze przed wydanym powyższego okólnika, miały zostać dodatkowo przesłane wprost do wydziału policyjnego, który z polecenia ministra powinien był natychmiast je rozpatrywać i zbadać. Nie wiadomo, czy polecenie to wprowadzono też w życie, czy też pozostało ono tylko na papierze.

Wiści z Rosji.

Korespondent sztokholmski „Lokal Anzeigera” dowiaduje się z granicy rosyjskiej: Według świeżych wiadomości wypadki w Moskwie bynajmniej nie poszły według życzenia rewolucjonistów. Wojsko nie przyłączyło się do nich. Policja trzyma się jeszcze. Dalej donoszą, że utworzenie gabinetu rewolucyjnego nastąpiło wśród gwałtownych sporów. Jedynie tylko kandydatura księcia Lwowa na prezesa ministrów przeszła jednomyślnie. Rewolucjoniści chcieli koniecznie, aby ministrem spraw zagranicznych był Sazonow, oraz, żeby stanowiska ministrów wojny i marynarki objęli oficerowie. Rodzianko zwrócił się z propozycją do Sazonowa, przyczem poparł go ambasador angielski. Sazonow jednak stanowczo odmówił. Wydział wykonawczy nie mógł znaleźć oficerów, gotowych do przyjęcia dwu innych portfelów ministerjalnych.

Szereg wiadomości potwierdza, że główną sprężyną zamachu był ambasador angielski. W niedzielę „rewolucyjną”, w ambasadzie angielskiej odbyła się uczta, co zresztą stwierdzają dzienniki angielskie. Na uczcie tej byli obecni wszyscy członkowie teraźniejszego ministerjum, oraz znaczna liczba członków Dumy z bloku postępowego. Milukow wygłosił dłuższą mowę, w której nazwał, że narazicie nadeszła dawno upragniona godzina, w której Rosja może całkowicie stanąć po stronie Anglii. Jednocześnie ambasador angielski w imieniu swojego rządu dał uroczyste zapewnienie, że uczestnikom rewolucji nigdy włos z głowy nie spadnie. Gdyby przedsięwzięcie miało się nie powieść, to flota angielska przewiezie uczestników rewolucji do Anglii. Ambasador zakończył swe przemówienie następującymi słowami: Rewolucja obecna to uświęcenie przyjaźni angielsko-rosyjskiej, albo jej zguba.

Sytuacja w Petersburgu.

Według dalszych depeesz, otrzymanych w Kopenhadze z Petersburga, pałac Taurydzki robi wrażenie obozu więźniów. Nie tylko dawniejsi ministrowie, ale także inne osoby ze świata politycznego i wojskowego są tam uwięzione. Znajdują się wśród nich admirał Giers, wiceadmirał Karsow, oraz trzech generałów. Minister spraw zagranicznych, Pokrowskij, zbiegł i z kryjówki swej prowadzi rokowania z ambasadą angielską. Były minister sprawiedliwości, Dobrowolskij, znajduje się w ambasadzie włoskiej i zwrócił się telefonicznie do Rodzianki z prośbą o ochronę ży-

cia. Fabryka prochu w Ochcie pracuje w dalszym ciągu. Zakłady pułkowe i inne fabryki materiałów bojowych uruchomiono częściowo dnia 16 b. m. Jak się spodziewają, w ciągu dni kilku wszyscy robotnicy powrócą do pracy. Biuro telegraficzne znajduje się pod kontrolą komandanta wojennego. Cenzurę można uważać tak, jak za zniesioną. Oczekiwane jest wznowienie wydawnictw dzienników.

Głosy prasy o przewrocie w Rosji.

Cała prasa wied. uważa abdykację ces. Mikołaja za wypadek najwyższego znaczenia politycznego, który nie tylko wywrze wpływ na sprawy wewnętrzne Rosji, ale i na przebieg wojny. Los cesarza Mikołaja, niedługo wszechwładnego opiekuna władców bałkańskich, a teraz dzielącego losy królów: Czarnogórze, Serbji i Rumunji, jest wskazówką, jak kosztowna, a zarazem niebezpieczną jest zawisłość od Anglii, która, gdy uznała to za właściwe, ani na chwilę nie zawahała się przed wznieceniem pożaru nad głową swego sprzymierzeńca.

„Nieuve Rotterdamse Courant” pisze: Pierwsza faza rewolucji rosyjskiej jest zwycięstwem partji wojennej i poniekąd takim zwycięstwem koalicji. Ale rewolucja rzadko kończy się w pierwszym okresie. Zresztą nowy rząd, choćby najbardziej parlamentarny, nie będzie zbierał chleba na bruku petersburskim. Dziennik wskazuje w dalszym ciągu na trudności, na które natknie się komitet, gdy będzie szło o kompromis z socjalnymi demokratami. Trzeba czekać, czy żywioły umiarkowane będą mogły utrzymać rząd w rękach, oraz jak silną w dalszym ciągu będzie dążność ku lewicy, albo też ku reakcyjnej przeciwwolucji.

Prasa francuska o rewolucji.

Omawiając petersburskie wydarzenia piszą francuskie dzienniki, że jakkolwiek przesilenie jest poważne, jest jednak pewnem, że na przebieg wojny to nie wpłynie, gdyż naród, reprezentacja ludowa i car są zgodni w tem, aby wojnę doprowadzić aż do zwycięskiego końca.

Sonnino o położeniu w Rosji.

Agencja Stefani donosi: Izba debatawała dnia 16 b. m. nad interpelacją w sprawie polityki gospodarczej rządu. Przed rozpoczęciem rozpraw złożył minister spraw zagranicznych, Sonnino, następujące oświadczenie:

„Aby uprzędzić oczekiwania izby, której uwaga w obecnej chwili zwrócona być musi na wypadki w Rosji, pośpieszam z oświadczeniem, że wedle wiadomości nadeszłych dotąd z różnych źródeł, ruch jaki rozwinął się w ostatnich dniach w Petersburgu i Moskwie, skierowany jest nie ku zaprzestaniu wojny, ale ku coraz energiczniejszemu kontynuowaniu operacji wojennych”.

Minister prosił izbę, aby powstrzymała się ściśle od wszelkich pośrednich lub bezpośrednich manifestacji i zwrócił się następnie do tematu interpelacji.

Panika na giełdzie londyńskiej.

„N. W. Tagblatt” donosi z Hagi: Rewolucja rosyjska wywołała na giełdzie londyńskiej panikę, przekraczającą wszelkie granice.

Wszystkie państwowe papiery rosyjskie oraz papiery kolejowe rosyjskie zostały z dniem 14 b. m. skreślone z listy giełdowej, aż do chwili, w której nowy rząd petersburski oświadczył, iż przyjmując wszystkie zobowiązania dawnego rządu rosyjskiego.

Wpływ rewolucji na wojnę.

Rewolucja rosyjska przybiera charakter coraz bardziej wojny, co wynika już do pewnego stopnia ze składu nowego gabinetu, stwierdzonego przez komitet wykonawczy Dumy. W obecnym bowiem rządzie Milukowa i Szingarowa, znajdujących się pod wpływem angielskim, zasiada także poseł Kierenski, który niedawno wygłosił w Dumie plemienną mowę przeciw wojnie. Zdaje się że plany Anglii zostały przez niespodziewany obrót rządu rewolucyjnego zupełnie pokrzyżowane.

Bawiący w Wiedniu prof. Deilbrück, wyraził wobec współpracownika: N. Fr. Presse” zapatrywanie, że rewolucja w pier-

Biuro Prośb i Żądań KONSULENTA PRAWNEGO A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84.

wszej chwili oświadczy się może za dalszym prowadzeniem wojny, ale nie jest możliwym, aby żywioły, jednoczące się dziś w komitecie rewolucyjnym, mogły dłuższy czas współpracować w harmonji i miały siły do dalszego prowadzenia wojny.

Głód w Mińsku.

„Acht-Uhr-Blatt” donosi via Sztokholm, że w Mińsku panuje nędra głodowa, z powodu czego wybuchły rozruchy.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (15 marca).

Front wschodni i rumuński. Sytuacja bez zmiany.

Front kaukaski. W okolicy Sakchizu wojska nasze wyparły Turków z wozu Kalikhan i poprowadziły dalej ofensywę w kierunku Wan.

Z francuskiego (16 marca).

Nasze oddziały wywiadowcze posunęły się naprzód pomiędzy Ancre a Oise i obsadziły w pewnych punktach rowy nieprzyjacielskie. Wzięliśmy około 20 jeńców.

Po obydwóch stronach Avre oddziały nasze uczyniły dalsze postępy na rozmaitych punktach frontu nieprzyjacielskiego, pomiędzy Andechy i na południu od Lassigny. Wzięto jeńców.

Pomiędzy Soissons a Reims dość gwałtowna działalność artylerji w okolicy Berry a Bac.

(17 marca).

Na północ od Avre, oraz pomiędzy Avre a Oise oddziały francuskie, naciskające bezustannie na Niemców, poczyniły w noc postępy na froncie przeszło 20 km. Na północnym zachodzie od Berry a Bac Niemcy, po wzorajszym gwałtownym ostrzeliwaniu, zaatakowali linie francuskie. Atak załamał się w ogniu dział francuskich. Poszczególne oddziały niemieckie, którym udało się wtargnąć do części okopów, odrzucono bezwzględnie w walce na bagnety. Na wschodzie od Reims grenadierzy francuscy odparli atak niemiecki na małe posterunki francuskie. W okolicy na zachód od Maison de Champagne francuzi w nocy poczynili znaczne postępy w walce na granaty ręczne i zdobyli kilka części okopów. Walka artylerji w całym tym odcinku, jako też pod Auberive, toczy się w dalszym ciągu. — Wczoraj na wschodzie od Mozy a w nocy w okolicy folwarku Les Caambrette rozgrywały się walki ożywione. Kilka ataków niemieckich na okop francuski, po zmiennej walce, ostatecznie odparto, przyczem Niemcy ponieśli znaczne straty. Francuzom udało się kilka nagłych napadów na zachód od Mozy, w lesie Cheppy, Bois des Pretres i pod Remaunville (na zachód od Pont Mauseon), jak również w Alzacji, pod Budelkopf, francuzi wzięli około 15 jeńców.

Z angielskiego (16 marca).

Kontynuujemy pochód na północy od Somme. Trzymamy w swym posiadaniu prawie cały las St. Pierre Vaast i zdobyliśmy nieprzyjacielskie rowy ochronne na przestrzeni 1000 jardów na północy od tego lasu.

Wczoraj latawce nasze dokonywały wywiadów. Zniszczono 4 latawce niemieckie, zaś 3 inne zmuszono do opuszczenia się.

Z Mezopotamji.

Nasze oddziały czołowe doszły do punktu położonego o 30 mil w górę rzeki od Bagdadu.

Poczyniono zarządzenia, ażeby uchronić miasto od powodzi wobec oczekiwanego podniesienia się poziomu wody w rzecę. Fabryka kreni w Bagdadzie z latwością znów może być doprowadzona do porządku. Warsztaty kolejowe posiadają zdatanie do użytku maszyn, oraz 5 lokomotyw i materiały wagonowy. Znalezione wście amunicji. Nasza duma, które utraciliśmy w roku 1915 pod Khat-Amara odnieśliśmy w Bagdadzie.

Atak zeppelinów na hrabstwa Anglii.

Biuro Reutera donosi urzędowo: Sterowce nieprzyjacielskie zaatakowały 17 b. m. południowo-wschodnie hrabstwa Anglii. Rzucono bomby na Kent. Ataki trwają w dalszym ciągu.

Zatonięcie przeciwtorpedowca.

Depesza biura Reutera: Admiralicja angielska donosi: Przeciwtorpedowiec staro typu natknął się dn. 15-go marca w Kanale na minę i zatonął. Wszystkich oficerów uratowano. Jeden żołnierz zabity, 28 przepadło bez wieści. Prawdopodobnie utonął.

Chamberlain o zasługach Indji.

Z Amsterdamu donoszą do „Voss. Ztg.“: W angielskiej izbie gmin sekretarz stanu dla spraw Indji, Austin Chamberlain, postawił wniosek o przyjęcie zaproponowanego przez rząd Indji zasługu na sumie stu milionów funt. sterl. Sekretarz wspominał przytem o zasługach wojsk hinduskich we Francji, Egipcie nad kanałem Sueskim i w Mezopotamji, i zawiadomił, że wojsko hinduskie liczy obecnie 300,000 ludzi w służbie czynnej, gdy przed wojną liczyło 231,000 ludzi. Dalej wspominał o hojności książąt hinduskich, którzy ofiarowali samoloty, materiały bojowe i ambulanse.

Wyrób broni drobniejszej wzrósł w Indjach o 20 razy, a amunicji i dział polowych o 12 razy. Propozycje rządu Indji popierane jest przez książąt i lud Indji, który przyczynił się niemało do powodzeń dotychczas osiągniętych.

Briand ustępuje.

Agencja Havasa donosi, że prezes ministrów Briand zwrócił się w imieniu całego gabinetu do prezydenta Poincarégo z prośbą o dymisję.

W przeddzień ważnych wypadków we Włoszech.

„Acht-Uhr-Blatt“ donosi z Lugano: „Secolo“ donosi, że stronnictwo Giolittiego przygotowuje się do wielkiej walki opozycyjnej. Oczekiwac należy, że w kwietniu z powodu zupełnego braku środków żywności rozegrają się wypadki dziełowego znaczenia.

Powrót kanclerza.

Biuro Wolffa donosi pod datą 18-go marca: Kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg powrócił z Wiednia.

Zgon arcybiskupa Kluczyńskiego.

Ze Stokholmu donoszą: Otrzymał tu z Petersburga dzienniki polskie podają wiadomość z Jalty, że dnia 28-go lutego zmarł tam arcybiskup metropolita mohylewski, ks. Wincenty Kluczyński.

Rosja wydaje zajęte miasta Persji.

„Daily Telegraph“ donosi z Teheranu, że poselstwo rosyjskie zawiadomiło premiera ministrów perskich, iż wojska rosyjskie zajęły Bidjar, Hamadan, Kengawar, Senneh i Daulch-Abab. Rząd rosyjski wzywa za pośrednictwem swego posła rząd perski, aby niezwłocznie objął w swoje posiadanie opuszczone przez nieprzyjaciela miejscowości.

Nadzieja pokoju stracona.

Wilson upoważnił korespondenta „Matina“ do następującego doniesienia: Rząd amerykański i prezydent stracili wszelką nadzieję pokoju. Dwa okręty handlowe są już uzbrojone, tylko dzień ich odjazdu trzymany jest w tajemnicy.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

18-go marca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Pomiędzy kanałem La Basse i Searpe toczyła się energiczna akcja bojowa. Pod Loos nasze oddziały atakujące uprowadziły z linii angielskich 18 jeńców. Po obydwóch stronach Arras nieprzyjacielskie od-

działy wywiadowcze w sile bataljonu natarły na stanowiska nasze. Odparto je przeważnie przy pomocy ognia. Pod Roclincourt i Filloy przeciwnik, który wtargnął, został wyparty w walce na blizki dystans i pozostawił w naszych rękach pewną liczbę jeńców.

Pomiędzy Arras i Oise, Anglii i Francuzi zajęli na oddanym przez nas planowo skrawku terenu byłe stanowiska nasze, oraz szereg miejscowości, a między niemi — Bapaume, Peronne, Roye i Noyon. Straże nasze zadaly nieprzyjacielowi dotkliwe straty, a następnie usunęły się w myśl rozkazu. Na prawym brzegu Mozy z brzaskiem dnia, dwie kompanje francuskie zaatakowały od cinek rowu, uzyskany przez nas 16 marca na północ od fermi Chamberettes. Natarcie rozchwiało się. U wzgórza Combres i w pobliżu Mazey, na północ od St. Mihiel, oddziały atakujące wtargnęły do stanowisk francuskich i powróciły z 20 jeńcami.

Od wybrzeża do Oise jasna pogoda sprzyjała wzmożonej akcji lotniczej. W walce powietrznej przeciwnik stracił 19 samolotów, zaś wskutek ognia ochronnego — 3. Porucznik, baron v. Richtofen stracił 27 i 28 aparat nieprzyjacielski, zaś porucznik Baldamus — 14 i 15. Straciliśmy 3 samoloty.

Z widowni wschodniej.

Nie wydarzyło się nic ważnego. Front macedoński.

Odparto silne ataki Francuzów pomiędzy Ochrydą i jeziorem Prespa. Utrudniona walka o teren górzysty na północ od Monastyru nie przyniosła przeciwnikowi żadnych istotnych korzyści. Wzgórza, panujące nad okolicą, które atakowano również daremnie nocą, pozostały w naszych rękach.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUBENDORFF.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 18-go marca. Urzędowo.

W nocy z 16 na 17 marca eskadra hydroplanów, pomimo gwałtownej obrony samolotów nieprzyjacielskich, dział ochronnych, podczas półgodzinnego ataku obrzuciła skutecznie bombami Londyn, oraz hrabstwa południowo-wschodnie. Sterowce powróciły w dobrym stanie, prócz „L. 39“, który, według doniesienia francuskiego, został strącony przez ogień francuskich dział ochronnych w pobliżu Compiegne (na północny wschód od Paryża) z wysokości 3500 metrów.

Szef admirałszkiego sztabu marynarki.

Komunikat austriacki.

WIEN, 18-go marca.

Z widowni południowo-wschodniej.

Niema nic do doniesienia.

Z widowni włoskiej.

Na Costa Bella w naszym ogniu zatorowym rozchwiał się kontratak włoski.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, marszałek sztabu armii.

Podpisujcie

szóstą pożyczkę wojenną.

Wielkość cesarza pobudziła do ukrócenia ofiar wojny wszystkich narodów. Teraz więc, gdy wzgardzono ręką wyciągającą do zgody, rzęka się ponownie wzmaga, do przekonania zaslepionych nieprzyjaciół nowym dowodem siły, że si-

ła gospodarcza i ofiarnosc narodów mocarstw centralnych jest niezmałona i taką pozostanie.

Nasi bohaterzy synowie towarzysze broni stoją niewzruszenie na straży. O odwagę, walczących bohatersko armji Niemiec i ich sprzyńierzców, rozbijają się zbrodnicze chuci niszczenia naszych wrogów. Nadzieje ich na znużenie poza frontem trzeba obalić nową pożyczką wojenną.

Niemieckie pożyczki wojenne spoczywają silnie i pewnie na spizowej podstawie niemieckiego majątku narodowego i dochodów, opierają się o niemiecką siłę gospodarczą i twórczą, o pilność, o ducha wojaka i ducha w domu, niemniej wreszcie o położenie wojenne, przez wojska nasze wywołane.

To co naród niemiecki dokonał dotąd przez ofiarowanie, w świadomości siły, na wojnę, było wielkim czynem o blasku historycznym.

Znow więc w jedności, współzawodnicząc z sobą, będą składały grosz do grosza a przeto się do siły miasto i wieś biedny i bogaty, wielki i mały — do nowego potężnego uderzenia.

Nieograniczone stosowanie wszelkiego oręża zewnątrz, wszystkich sił finansowych wewnątrz.

Z siłą i nadzieją ku rozstrzygnięciu.

Pamięci J. I. Kraszewskiego.

Dzisiaj upływa lat trzydzieści od chwili, kiedy w Genewie, w hotelu de la Paix w sam dzień swych imienin, zgasł Józef Ignacy Kraszewski — Bolesławita.

Z siedemdziesięciu pięciu lat życia pięćdziesiąt siedem strawił na służeniu ojczyźnie piórem, jako powieściopisarz, historyk, poeta, publicysta. Wielostronność jego umysłu i oświecenie, przez niego napisanych, w zdumienie wprawia.

Oczywiście, nie wszystkie utwory Kraszewskiego są równie miary i równie na zab czasy odporne. Ale takie powieści, jak: „Stara baśń“, „Lebonie“, „Masław“, „Bez tytułu“, „Dwa światy“, „Latarnia czarnoksięska“, „Historja kolka w płocie“, „Chata za wsią“, „Bruehl“, „Hrabina Cosel“, „Z dziejnika starożytności“, „Morituri“ i „Resurrecturi“, z pozycji „Hymny boleści“, a z dzieł historycznych „Polaka w czasie trzech rozbiorów“ nie straciły dotychczas na wartości i wdzięku i pozostaną perłami piśmiennictwa polskiego.

Bogaty rozwój tego piśmiennictwa, jak to oddawna uznano, był w sporej mierze zasługą Kraszewskiego.

Przez pół wieku z okładem, postępując się powieścią, jako najłatwiej czytana, karmił rzesze zdrowem ziarnem, budził uspijonych, targal sumieniem występnych, zagrzewał do czynu, podniecał zwątpiałych, wywoływał spóldziałanie, stwarzał nowe zastępy czytelników i nowych pisarzy.

Wywarł też Kraszewski wpływ szlachetny na trzy z rzędu pokolenia Polaków i polek, chociaż ani wódzem stronnictwa, ani nawet przenikliwym politykiem nie był. Kształtujący się bez przerwy i niezmiernie podatny na wpływy otoczenia, zmieszał mniej lub więcej poglądy swe i przekonania i dopiero na starość skrytykował je w „Przeglądzie polskim“ (Poznań, 1872 r.).

Niemieńska pozostawała u niego gorąca miłość ojczyzny i niezachwiana wiara w jej zamierzenie.

W najuroczystszej chwili swego żywota, podczas jubileuszu swego w Krakowie, w r. 1878, tak mówił do psłów z całej Polski:

„Naród nasz istnieć ma prawo i obowiązek — i istnieć będzie... Błogosławione są klęski, z których rośnie ducha potęga... Osiadła, smagana, bez poczucia się niemał de własnego bytu, Polska w czasie

trzech podziałów, dopiero po nich, pod ożywczym działaniem wielkiej boleści sromu, dźwignęła się do nowego życia, społęzowała na dachu... Od roku 1772 poczyna się pamiętanie... Z prywatnej bezwstydnego rodzaju ofiarności, z obywatelskiej na losy kraju — poświęcenie dla niego bez granic, z umiarkowanym zastoju — ruchi i praca ożywienie... Późniejsze klęski są jakby etapami nowych podźwignień. Rośnie wszystko, a nader wszystko rośnie silne poczucie narodowości, którego w r. 1772 nie było... Tak dziejemy, pomimo politycznych wstrząsów, coraz się krzepiące na duchu, przez lata próby, które zdawały się grozić zagubą i zniszczeniem... Nie zabija nas na dachu rok 1830, nie zmógł nas 1863...

„Sobórzmy i na obcą chwilę; zważmy przeskody, jakie mamy do zwalozania; zmierzmy je z tem, cośmy zdobyli — a będziemy mogli słuszenie się pselubić...

„Siła nasza polega jaśnie swe stanowisko i obowiązki; wyzła echnie na szerokie pole pracy. Stan średni, któregośmy nie mieli, wyrabia się dzielnie, przyswajając sobie żywioły różne, rozwijając się krzepio. Na ostatek, co za postęp ogromny w życiu ludu naszego, które go dobrobyt, oświata, poczucie narodowości, pragnienie postępu ozdala rosna, nie odjejmując mu ani religji, ani prastarych a świętych tradycji.

„Z narodu, którego organizmowi brakło narządów, stajemy się ciałem pełnym, któremu nie będzie zbywać na żadnej części składowej, na żadnym warunku żywotnym.

„W Bogu nadzieja, że postęp ten nie ustanie, że przyszłość — skupiona tak drogo — świetniejsza jeszcze zaświta...“

Przewidywania Kraszewskiego zaczynają się spełniać, a że się spełniają, zaśluga to takich, jak on, mężów.

W „Nowej Gazecie“ czytamy:

Fundusz im. Józefa Piłsudskiego.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Na dzień 19 b. m. przypadają imieniny komendanta, Józefa Piłsudskiego. Już i za lat ubiegłych dzień ten był wyróżniany wśród szeregu dni innych, jak np. w roku ubiegłym w Krakowie, gdzie cały tydzień uczczeniu tego dnia w ten lub inny sposób był poświęcony, imię bowiem komendanta Józefa Piłsudskiego jest dla narodu sztandarem, jako imię twórcy orężnego czynu, jako wodza żołnierza polskiego, który własną krwią zdobywał swe nieprzedawnione do Ojczyzny prawo, jako treść i duch lwiej części wysiłków, które ku zbudowaniu niezawisłego bytu Polski zmierzają. Imię to stało się już własnością Naroda.

Niechaj więc w dniu 19 marca wszystkie uczucia, jakie ono budzi w najszerszych warstwach, znajdą godny i realny wyraz. Nie podarki, kwiaty i życzenia będą najwyższym wyrazem hołdu dla Niego, lecz ofiarnosc społeczna na cel, który jest komendantowi najbliższy, na cele, związane z powstaniem wojskiem polskim. Komitet, zawiązany dla uczczenia dnia imienin komendanta Piłsudskiego, w przeświadczeniu, że odpowiada uczuciom i zamiarom całego społeczeństwa, zwraca się z wezwaniem do składania na dzień 19 marca darów dla zapoczątkowania funduszu imienia Józefa Piłsudskiego, funduszu, który zostanie oddany do Jego rozporządzenia. Wszystkie zaś pisma, są proszone o otwarcie rubryk dla przyjmowania darów na ten cel płynących.

Z poważaniem

Komitet organizacyjny: *Gustaw Daniłowski, Andrzej Strug Galecki, Władysław Sieroszewski.*

Warszawa, dnia 15 marca 1917 r.

ODEON

Wesele ks. Kasyldy

zajmujący dramat życiowy w 5 częściach w wykonaniu słynnych artystów z wybitną pięknoscia **Hoffi Neumann.**

Koronacja J. C. i K. Mości Karola IV

w Budapeszcie.

Arcydzieło sztuki kinematograficznej w 2 częściach (1000 metrów długości)

Z ziemi polskich.

Warszawa.

Ofiarność na rzecz skarbu narodowego.

Dyr. spraw wewnętrznych Łempicki zawiadomił, że powrócił z Niemiec delegat komitetu opieki nad jeńcami polakami z armji rosyjskiej, p. Kasperowicz, i przywiózł od oficerów polaków zgórą 3,000 marek oraz pudełko, napełnione złotymi obrączkami, pierścieniami, sygnetami, manetami złotymi i srebrnymi, tyżeczkami itp. Ofiary te, oficerowie polacy, przeznaczają do rozporządzenia Tymczasowej Rady Stanu. Nadto oficerowie tejicy opodatkowali się na rzecz skarbu narodowego w wysokości 5% od swych pensji.

Uczestnik zjazdu, p. Wilhelm Sekel, z Grodziska słożył na ręce p. Łempickiego złotą obrączkę ślubną.

Kancelarja Tymczasowej Rady Stanu otrzymała od celnickiego komitetu zbierania składek na rzecz skarbu narodowego następujące fundusze: w banknotach i ni-
klu 1,653 kor. 50 hal., 128 rub. 91 kop., 15 mk. 48 fen.; w monacie srebrnej 318 kores, 25 rb. 30 kop.; w złocie 20 kor., 50 rb., 30 mk. oraz 20 kawałków złotych wagi 67,6 gram., 31 kawałków srebrnych wagi 886,5 gram., 7 starych monet wagi 37 gram.

Imieniny Piłsudskiego.

W „Kurjerze Polskim“ czytamy: Z powodu dzisiejszych imienin Józefa Piłsudskiego, wczoraj o godz. 11 rano składały mu życzenia delegacje P. O. W. męskie i żeńskie. Piłsudskiemu wręczono adres.

Zapowiedziany na wczoraj obchód imienin brygadjera Józefa Piłsudskiego w Salach Redutowych nie odbył się. Również nie odbędzie się przyjęcie projektowane na dzisiaj przez Zjednoczone Stronnictwa demokratyczne w Resursie Obywatelskiej.

„Echo Polskie“ o ks. Lubomirskim.

Ze Sztokholmu telegrafują do „Frankfurter Zeitung“:

„Wychodzący w Moskwie dziennik „Echo Polskie“ omawia, jako ważny wypadek, udział w pracach Rady Stanu, ks. Zdzisława Lubomirskiego, któremu rosjanie w chwili odwrotu, przekazali opiekę nad Warszawą.

Udział Lubomirskiego, podobnie jak innych, t. zw. „neutralistów“ w pracach tymczasowej Rady stanu jest objawem niepodległości, t. j. na granicy proklamacji 5 listopada.

Rosyjska „Riecz“ ma, że wypadek ten znaczy, iż do kół aktywistów polskich znalazły przystąpić także umiarkowane poglądy. Dziennik rosyjski dodaje, że Rada Stanu zyskała przez to niezmiernie znaczenie“.

Małatek w sakwach żebraków.

Do przytułku dla żebraków w Marymoncie przyprowadzono żebraka, arestowanego za wypraszanie jałmużny na ulicach miasta. Gdy zdjęto ubranie z nowego pupila, aby poddać je „odwzemia“, w sakwach jałmużniczych znalaziono 8,000 rb. w papierach wartościowych, oraz 400 rb. gotówka.

1000 marek nagrody.

Za schwytanie zbrojcy Sidorowej, zamordowanej przed kilku dniami przy ulicy Sprzecznaj, policja wysuwa nagrodę w wysokości 1000 marek.

Kradzież „na wędkę“.

Pomyślność złodziejska jest niewy-
czepną; w ubiegłym tygodniu w sposób niezwykle oryginalny spróbował pewien złodziej w Warszawie okraść pieniądze z okna wystawowego kantoru bankierskiego Adama Wolańskiego przy ul. Marszałkowskiej 137.

W czasie, gdy w sklepie było trzech klientów, wszedł jakiś młody człowiek i, zmieniając 10 kores na walutę rosyjską, wyzedł, pozostawiając draws niezamknięte.

Po chwili współpracownik kantoru, zauważył, że po drawnianym oszalowaniu okna wystawowego sumie się i znika w drzwiach sznurka.

Otworzył więc nagie drzwi i ujrzał owego mężczyznę, który przed chwilą zamieszał 10 kores, zwijał on na rękę sznurka. Na końcu tego sznurka uwiązana była szmatka, przeszyta kalafonją i gumą arabską.

Po obliczeniu znajdujących się na wystawie banknotów i papierów, stwierdzono brak jednego z obliwów.

Przy ujęciu na gorącym uczynku kradzieży pomyślnym złodzieju, który przy pomocy tego sznurka kradł z wystawy znajdujące się tam banknoty, nie znalazł się już wymienionego obliwu.

Widocznie zdołał on łup oddać swemu współkolewce i po raz drugi zarzucił „wędkę“.

W chwili zatrzymania złodzieja usiłował on porzucić dwa pudłeczka; znalezione w nich takie przysmaki „wędki“ do kradzieży, t. j. suszonek ze szmatką, nasyconą kalafonją i gumą arabską...

Płatek.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono podwyższyć wszystkim nauczycielom szkół miejskich pensje o 25 procent. Poza tem wyasygnowano 67,500 marek na utworzenie milicji, która ma zastąpić dotychczasową policję wojskową.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Giecinne występy

Ludwika Solskiego

b. Dyrektora teatrów rządowych w Warszawie i Krakowie.

Środa dn. 21 marca o godz. 7 i pół wieczorem

„Mandaryn Wu“

sztuka angielsko-chińska w 3 akt. H. M. Vernona i Herolda Ovena.

Czwartek dn. 22 marca o godz. 7 i pół wiecz.

„SKAPIEC“

Komedja w aktach. Moliera.

Piątek dnia 23 marca o godz. 7 i pół wiecz.

„Dozywocie“

Komedja w 3 aktach. Aleks. Hr. Fredry.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski.

Jutro o godz. 7 1/2, wiecz, słynny dra-

mat St. Przybyszewskiego p. t. „Złote Ru-
no“ z p. Ludwikiem Solskim w roli Rem-
bowskiemu.

Reżyseruje p. Ludwik Solski.

We środę 21 Marca o godz. 7 1/2, w. sztuka angielsko-chińska w 3 akt. p. t. „Mandaryn Wu“ z p. Ludwikiem Solskim w tytułowej roli.

We czwartek 22 marca r. b. o godz. 7 1/2, premjera najweselszej i najciśkawszej komedji Moliera p. t. „Skapiec“ z p. Lu-
dwikiem Solskim w tytułowej roli.

Reżyseruje p. L. Solski.

— Koncert Loll Artôt de Padilla.

Dzisiejszy koncert symfoniczny Ł. O. S., w którym udział bierze słynna śpiewaczka Lola Artôt de Padilla z Ber-
lina, wywołał ogromne zainteresowanie. Pani Artôt de Padilla obecnie solistka Opery Królewskiej w Berlinie i śpie-
waczka nadworna J. M. Króla Pruskie-
go pochodzi ze znanej rodziny arty-
stycznej. Matka jej Desiree Artôt wy-
stępowała w swoim czasie z wielkimi
koncertami w Warszawie, sama zaś Lo-
la Artôt zajmując zagranicą, jak rów-
nież i w Ameryce jedno z pierwszych
miejsc w plejadzie wielkich artystów i
artystek kunsztu śpiewaczego.

Wiadomości bieżące.

— Z Tow. Lekarskiego.

We środę, 21 marca r. b. punktual-
nie o g. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie
zwyczajne Tow. Lekarskiego z porządkiem
dziennym następującym: 1) odczyt—„O-
dmrożenie i jego skutki“, 2) odczyt—„Po-
glądy tegoczesne na zapalenie nerek“.

— Odczyty Cezarego Jellenty.

Znany prelegent Cezary Jellenta z
dnem dzisiejszym o godz. 8 w. w Sali
Resursy przy ulicy Widzewskiej 117 roz-
pocznie oddawna zapowiedziany cykl od-
czytów na temat twórczości St. Wyspiań-
skiego.

— Wieczór artystyczny u skautek

Wczoraj, w sali Handlowców przy ul.
Piotrkowskiej 108, odbył się wieczór arty-
styczny, urządzony staraniem III Drużyny
Skautek.

Skie dramat. Anczyca p. t. „Chłopi
arystokracji“ naogół wykonano starannie;
wyróżniły się: wykonawczyni roli Katarzy-
ny, zdradzająca spore zacięcie charaktery-
styczne, oraz wykonawczyni roli Marysi.
Bardzo dobrze wypadły „piosenki wiejskie“,
śpiewane przez kwartet kobiecy i dekla-
macja wiersza p. t. „Maj“.

Liczne zebrania publiczności nie szcze-
dziła oklasków wykonawcom, dając dowód
sympatii, jaką się zastużenie cieszą organi-
zacje skautingu.

— Ferje Wielkanocne.

Ferje wielkanocne w szkołach miej-
skich początkowych zaczynają się 1-go kwiet-
nia i trwać będą do 15 kwietnia; zaś w
szkołach miejskich 4-klasowych będą one
trwać od 29 marca do 15 kwietnia.

— Ograniczenie spożycia mięsa.

W ostatnim numerze „Dziennika U-
rzędowego“ znajdujemy rozporządzenie
ces. niem. prezidenta policji treści nasto-
jącej: „W dniach, w których dozwolone
jest spożycie mięsa, w hotelach podczas

obiadów i kolacji nie wolno dawać więcej
nad jedno kładnie mięsne.

Niestosowanie się do niniejszego roz-
porządzenia pociągnie za sobą karę pie-
niężną w wysokości do 3000 marek lub
wizowaniem do 3-ch miesięcy. Oprócz tego
może być zarządzone czasowe lub cał-
kowite zamknięcie hotelu.

Najlejsze rozporządzenie nabiera mo-
cy obowiązującej z dniem opublikowania go“

— Podatek od nieruchomości.

(*) Na zasadzie zawiadomienia ma-
gistru z dnem dzisiejszym upływa ostat-
ni termin wpłacenia 2 raty podatku, który
winni uiścić właściciele nieruchomości do
Kasy Główniej.

Po upływie terminu powyższego ma-
gistrat przystąpi do pobierania podatku w
drodze przymusowej.

— Deputacja do Warszawy.

(*) Kilku członków cechów miej-
scowych wyjechało do Warszawy w celu
obrad z cechami warszawskimi o zama-
rse ustawy cechowej w związku ze stolet-
nim jubileuszem cechów.

— Wypadek w fabryce.

(*) W fabryce Likiermana przy ulicy
Piotrkowskiej nr. 101, 34-letni robotnik M.
Ber podczas pracy został ciężko ranny.

W stanie beznadziejnym odwieziono
go do szpitala Poznańskich.

— Z Balet.

Starania w celu utworzenia Kola
Tow. Pol. M. S. przedsięwzięte przez gro-
dno mieszkańców Bałut, zostały uwiecznane
pomyślnym skutkiem. Organizatorowie Ko-
ła bałuckiego—ks. Stanisław Kowalski,
Antoni Tucholski, Alek. Kupke i S. Gro-
bliński, zwołali zebranie organizacyjne Ko-
ła, na którym wybrany został zarząd. W
piątek 16 b. m. odbyło się zebranie nowo-
wybranego zarządu celem rozdzielenia
czynności między sobą.

Zarząd Kola bałuckiego Tow. P. M.
S. ukonstytuowało się następująco: prezes
—ks. Stanisław Kowalski, prefekt, wice-
prezes—Antoni Tucholski, skarbnik—Ale-
ksander Kupke, zastępca—Sabina Bru-
dzińska, sekretarz—Stanisław Grobliński,
zastępca—Stefania Dymkowska, bibliote-
karz—Stanisław Puto, zastępca—Anna Ry-
chterówna, gospodarz—Stanisław Karwa-
ki, zastępca—Bolesław Mierzwiński.

Kandydaci do Zarządu: ks. Walenty
Szufliadłowicz, Michał Kapuściński i Ale-
ksander Holzgreber; Komisja rewizyjna:
ks. Teofil Wejduś, ks. Wacław Brajtenwald
i Adam Walens; zastępcy Komisji rewiz-
yjnej: ks. Stefan Jaskłowski i Franciszek
Zborowska.

Osoby, życzące zostać członkami Ko-
ła Bałuckiego Tow. P. M. Sz., mogą się
zapisać na członków: w aptece p. A.
Kupka, ul. Brzezińska 56, codziennie od 9
rano do 9 wiecz.; w kancelarji parafjalnej
kości. Wnieb. N. M. P., ul. Kościelna 8,
codziennie od 3 do 5 pop.; w szkole 45-
ej ul. Aleksandrowska 45, codz. od 1 do 3-
ej po południu.

O FIARA

Na ręce Przewodniczącej Chrześcijań-
skiej Sekcji Kobiet, pani Józey Pytlasiń-
skiej, w dniu jej imienin złożyły panie
Dzielnicowe do jej dyspozycji 16 rubli
40 kop.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne.

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów do g 9-1 i od 6-8 w. || Panie od godz. 5-6 wiecz.

Przymusowa licytacja

We wtorek, dnia 20 marca 1917 r.
będą sprzedane przez licytację i gotówkę:
1) o godz. 8 r., przy ul. Szkołnej 7: kredens,
2) o godz. 8 1/4 r., przy ul. Konstantyno-
wskiej 30: kredens, 3) o godz. 8 1/2 r., przy
ul. Konstantynowskiej 59: szafa do garde-
robey z lustrem. 4) o godz. 10 r., przy ul.
Piotrkowskiej 25: fortepian, lustro, stół, 2
szafy, stół do zastaw, stolik toaletowy z
lustrem. 5) o godz. 11 r., przy ul. Rzg-
owskiej 7: kredens, lustro toaletowe, 6) o
godz. 12 w południe przy ul. Dziekiej 9:
kredens.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Przeprowadz. się na Zwadzka 1A 1.

106 Piotrkowskiej, do domu Szeblera

choroby zewnętrzne

skórne i włosów

przyjmuje: cę8-2 i od 4-9, Panie od 5-6 p.p.

Resztki manufakturalne.

Sprzedaz 40% taniej n. c. z.

Resztki. Towar z welny jedw. i flanel-
ki na bluzki od 1 rb. 50 kop. do 3 rb.

Szwiot, Boston, Melanże, Alpaga i t. d.

Na damskie i męskie kostjomy i na palto-
dy od 8-20 rb. Materjały białowe, załobne

i na fartuchy, chustki i baw. towary.

Uwaga: Stala ceną!

Cegielniana 43

w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej.

Od 3 do 4 i półzamknięte.

Resztki Cegieln. 43

Fortepian do sprzedania, firmy „Hoffera“

ul. Radwańska 19. m. 80.

Ukazal się w handlu księgarskim

Plan m. Łodzi i okolic.

GLÓWNY SKŁAD W KSIĘGARNI

R. A. M. ERDMANA,

UL. PIOTRKOWSKA M 157.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Biedna uczenica

sprzedza Tygodnik

Ilustrowany z 4-
lat (nieoprawny) tania, gdyż potrzebuje pieni-
ędzy na opłacenie wpisu. Zakątna 66 m. 23.

Cyfra

koncertową sprzedam. Przejazd 3 straż-
niczego.

Do sprzedania

nasiona: żyłowska ce-
bula, marchew Nantes,
pierniszka, ale do uszczół i sztuczna woszczy-
na ul. Juliusza 18 Mas.

Młoda inteligentna

kobieta samo-
tna umiejąca

szyc, prosi o posadę za bardzo małą pensję albo
za życie do dzieci, najchętniej na wieś. Oferty
pod M. S. Z. w Adm. G. Ł.

Nasiona

kułajcie tylko gwarantowane

święte 1916 roku. Skład nasion

Piotrkowska 88 L. Kotackowski

Najtańsze źródło!

Korzystajcie z o-
kazji! Z powodu

likwidacji interesu nabyć można bardzo tania róż-
ne resztki Szwiotu, Bostonu Alpaga, odcinki

ki i na męskie i damskie ubrania i okrycia, tak-
że różne cęgi, towary na bluzki, barchany

leńne i zimowe jak również chustki. Łódź ul.
Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na

prawo. Ceny stałe.

Osoba

energiczna i pracowita, znająca dosko-
nale krajowiczyznę i obznajmiona z han-
dlem poszukuje zajęcia, może być i w prywatnym

domu. Bliższy Adres w Adm. G. Ł.

Potrzebna zdolna

podręczna do bin-
zel ul. Andrzeja

15 I p. front.

Pralnik

Najlepszy środek do prania białiny,
chem. fabr. J. Setzer i E. Werner

Sprzedaz hurtowa u Edm. Bogdańskiego, Dzieła 30-
Zadać wszędzie, paczka 23 kop.

Stróż

domu znajdującego się na elektrycznym

motorze potrzebny. Piotrkowska 183.
m. 7.

Lokaj

potrzebny do dentysty. Piotrkowska 57

Marjanna Kiedrowka zgubiła paszport niemiec-
ki, za nr 854314-XI, wydany przy ul. Prze-
działanej 64.